

Prof. dr hab. Kamila Budrowska
Uniwersytet w Białymstoku
Wydział Filologiczny

**Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Anny Wiśniewskiej-Grabarczyk
„Powojenna literatura polska i inne teksty kultury w świetle biuletynów Głównego
Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk z lat 1945-1956” napisanej po kierunku
dr hab. Marzeny Woźniak-Łabieniec, prof. UŁ**

Problematyką PRL-owskiej cenzury zajmuje się mgr Anna Wiśniewska-Grabarczyk od lat kilku i ma na tym polu niewątpliwe osiągnięcia. Choć zwyczajowo w recenzji pracy doktorskiej nie prezentuje się dorobku naukowego Doktoranta, w tym wypadku wydaje się to zasadne.

W 2018 r. Anna Wiśniewska-Grabarczyk opublikowała monografię „*Czytelnik*” *ocenzonej. Literatura w kryptotekstach – recenzjach cenzorskich okresu stalinizmu (na materiale GUKPPiW z 1950 r.)* nagrodzoną uprzednio zarówno w konkursie ogłoszonym przez Uniwersytet Łódzki na najlepszą pracę magisterską napisaną na Wydziale Filologicznym, jak i nagrodą im. M. F. Rakowskiego redakcji „Polityki” za najlepszą pracę magisterską poświęconą historii PRL. Książkę opublikowano w ramach centralnego projektu badawczego IPN „Władze PRL wobec środowisk twórczych, dziennikarskich i naukowych”, w serii „Dziennikarze – Twórcy – Naukowcy”. Miałam ją przyjemność recenzować i tu raz jeszcze zaznaczę, że uważam ją za znakomitą. Doktorantka opublikowała ponadto kilka artykułów w wysokopunktowanych czasopismach (przyczyniając się niewątpliwie do sukcesu ewaluacyjnego macierzystej jednostki), pisząc na temat różnych aspektów działania państwowej kontroli słowa w Polsce Ludowej i PRL. W swoich publikacjach dokonała wielu nowatorskich ustaleń, które są obecnie w stanie badań przywoływane i dyskutowane.

W latach 2017- 2020 Anna Wiśniewska-Grabarczyk realizowała NCN-owski grant „Powojenna literatura polska w świetle kryptotekstów (na podstawie biuletynów Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk z lat 1945-1956)”; jednym z jego efektów jest zgłoszona do oceny praca doktorska. Dysertacja wyrasta zatem najściślej z wcześniejszej aktywności naukowej Badaczki, jest jej naturalną kontynuacją i – jak można się spodziewać – wstępem do kolejnych działań.

Napiszę od razu, że praca doktorska stoi na bardzo wysokim poziomie: oparta na wszechstronnej kwerendzie archiwalnej i prawidłowej interpretacji źródeł. Przebadany

materiał jest też – pomimo niewątpliwej wagi poznawczej – w większości wyjątkowo nużący (należę do nielicznej grupy, która cenzorskie biuletyny czytała), stąd dodatkowe wyrazy uznania dla Doktorantki, która umiała przezeń przebrnąć i wydobyć tak wiele ciekawych informacji.

Przedstawiona do recenzji praca ma budowę trójdzielną. W części pierwszej Autorka szczegółowo charakteryzuje biuletyny, w części drugiej – opisuje obraz literatury, który wyłania się z interpretacji poszczególnych artykułów, w trzeciej – opisuje obraz innych zjawisk kultury (film, teatr, widowiska, radio, gry planszowe), które znalazły się w centrum biuletynowych analiz. Akcent położony jest na obszerny rozdział II, zgodnie z dominującą w pracy perspektywą literaturoznawczą.

Część główną poprzedzają wstęp: założenia badawcze, opis stanu badań, charakterystyka źródeł, po niej pojawia się podsumowanie, spis ilustracji i tabel, wykaz skrótów, bibliografia, akty prawne. Całość wzbogaca dobrze dobrany materiał ikonograficzny, pochodzący z analizowanych źródeł. Rozprawa liczy łącznie 336 stron – z czego część merytoryczna to 303 strony, plus aneksy i rozbudowane przypisy (niekiedy tak ciekawe, że można byłoby przenieść te informacje do tekstu głównego).

Bardzo atrakcyjne dla odbiorcy są także motta, pochodzące z biuletynowych artykułów, a poprzedzające każdą część rozprawy. Umiejętnie przez Autorkę dobrane, stanowią komentarz i kontrapunkt dla naukowej narracji. Dają również, podobnie jak liczne przywołania źródeł, bezpośredni wgląd w język, jakim posługują się pracownicy GUKPPIW.

Tu chciałabym zgłosić pierwszą wątpliwość. Tytuł „Powojenna literatura polska i inne t e k s t y (podkr. – K. B.) kultury w świetle biuletynów Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk z lat 1945-1956” nie w pełni odpowiada zawartości pracy. Wątpliwość dotyczy określenia „teksty”, za które trudno uznać radio, film, czy grę planszową. Wydaje się, że Autorka zdawała sobie sprawę z tej nieadekwatności i w treści pracy czytamy już nie o „tekstach”, ale „zjawiskach kultury” (patrz tytuł rozdziału III), co jest oczywistą niekonsekwencją. Kwestię trzeba na pewno raz jeszcze przemyśleć.

Porządek problemowy przyjęto w dysertacji jako nadrzędny, ale porządek chronologiczny jest, jak pisze Autorka „(...) silnie obecny we wszystkich częściach pracy, ponieważ każdorazowo analizowałam materiał w odniesieniu do czasu, w jakim powstał i w kontekście ówczesnej sytuacji kulturalno -politycznej” (s. 8). Ujęcie takie należy uznać za prawidłowe i w pełni odpowiadające celowi pracy. W części wstępnej Anna Wiśniewska-Grabarczyk prezentuje bowiem podstawowe cele badawcze, jakimi są: 1. charakterystyka

mało znanego źródła, 2. wyeksцерpowanie i opisanie obrazu literatury (i szerzej – kultury), jaki się z niego wyłania. Przy czym za punkt wyjścia przyjęto założenie o wadze podejmowanej na łamach biuletynów problematyki literackiej i kulturalnej, która nie była – co Autorka wielokrotnie podkreśla – ani dla naczelników urzędu kontroli, ani samych redaktorów najważniejsza.

W sprawozdaniu ze stanu badań referuje Doktorantka artykuły i monografie poświęcone organizacji i działaniom GUKPPiW, zatrzymując się bliżej przy tych, w których analizuje się lub częściej – wzmiankuje, biuletyny. Wykorzystana w pracy bibliografia jest pełna (nieliczne braki obejmują prace ogłoszone w ostatnich miesiącach, do których dostęp jest jeszcze utrudniony), głęboko przeanalizowana i właściwie wykorzystana.

Wątpliwość moja dotyczy jedynie układu bibliografii, gdzie nie zastosowano podziału na teksty naukowe i teksty literackie (zjawiska kultury) przywoływane w rozprawie. Przy takiej objętości bibliografii (to także wielki plus pracy) podział na dwie lub więcej grup byłby bardzo pożyteczny.

Na koniec części wstępnej opisane zostały materiały źródłowe. Ogrom przebadanej dokumentacji (same biuletyny to 2670 stron!) uznaję za jeden z największych atutów dysertacji. Prowadząc kwerendy korzystała Autorka z zasobów kilku instytucji: Archiwum Akt Nowych w Warszawie, Archiwum Państwowego w Gdańsku, Archiwum Państwowego w Poznaniu. Część archiwaliów została opisana przez Annę Wiśniewską-Grabarczyk po raz pierwszy. Szczególnie cenne, bo pozwalające na wprowadzenie do stanu badań nowych ustaleń, okazało się odnalezienie biuletynów najstarszych (1945, 1946, 1950) oraz jednego numeru z roku 1956. W wielu wypadkach konfrontowała Autorka biuletyny z innymi typami cenzorskiej dokumentacji, na co pozwoliła Jej dobra znajomość materiałów z zespołu archiwalnego GUKPPiW. Wiedza źródłowa została w rozprawie zaprezentowana w sposób rzetelny, uwzględniający kontekst historyczny i historyczno-literacki.

Niesłuchanie interesująco zapowiada się także sygnalizowane odnalezienie w archiwum poznańskim nieopracowanej teczki zatytułowanej „Biuletyny Informacyjno-Szkoleniowe 1945-1951”. Można założyć, że znaleźć się tam mogą materiały uzupełniające zespół źródeł wykorzystanych w recenzowanej rozprawie. Może nawet najbardziej poszukiwane biuletyny z pierwszych lat działania GUKPPiW?

Część I zatytułowana „W poszukiwaniu definicji. Czym były poufne biuletyny urzędu cenzury? Charakterystyka materiału” została podzielona na cztery części. Przybliży kolejno kwestie: 1. cel powołania do życia biuletynów, 2. cenzor jako współautor, 3. warunki tożsamości biuletynów, 4. biuletyn jako gatunek prasowy. W mojej opinii ta partia rozprawy

(choć liczy tylko 15 stron) wnosi zdecydowanie najwięcej do stanu wiedzy na temat mechaniki działań GUKPPIW i jest najbardziej nowatorska. Tu bowiem proponuje Doktorantka definicje, stawia trafne pytania badawcze i odważnie na nie odpowiada.

Jak ustaliła Anna Wiśniewska-Grabarczyk, biuletyny powołano do życia decyzją władz partyjnych oraz władz urzędu cenzury, a ich celem miało być uprzystępnienie szeregowym cenzorom zaleceń dotyczących pracy kontrolnej. W praktyce przyjęto w nich jednak formułę znacznie szerszą. Stały się płaszczyzną wymiany doświadczeń zawodowych, w tym – krytyki, odpowiadając w ten sposób najpełniej na potrzeby środowiska. Co ciekawe, także miejscem publikacji własnej twórczości literackiej cenzorów.

Chociaż cenzorski periodyk kilkakrotnie zmieniał nazwę, Autorka recenzowanej pracy uznaje jego ciągłość i przywołuje argumenty, które o tym świadczą: te same cele pisma, taki sam rodzaj i układ przedstawionego materiału. Argumenty te brzmią przekonująco. Dodać można, że częste zmiany nazw oddziałów, departamentów, czy samego urzędu były bardzo charakterystyczne i stanowiły część szerszego zjawiska – permanentnego reformowania instytucji.

W dysertacji prezentuje się własną definicję cenzorskiego biuletynu, uznając go za kryptotekst, czyli tekst objęty klauzulą tajności o świadomie ograniczonej dystrybucji (s. 31). Uważam, że definicja jest trafna i proponuję, by przyjąć ją jako obowiązującą.

Obszerna część II – „Literatura oraz bieżące zjawiska literackie” podzielona została na 14 punktów (winno być 15, ale dwa razy powtarza się punkt 7.), w których wyodrębniono podpunkty. Taka budowa pozwala objąć bardzo obszerny materiał badawczy i uwypuklić zastosowany w rozprawie porządek problemowo-chronologiczny. O ile podział materiału przeprowadzony został prawidłowo, o tyle tytuł rozdziału budzi wątpliwości. Co mieści pojemna kategoria; „bieżące zjawiska literackie”? W części II opisuje Autorka, prócz literatury pięknej, literaturę faktu, popularno -naukową i naukową, ale także (podaje przykładowo): w punkcie 11. – kontrolę bibliotek, w punkcie 12. – sztukę przekładu, 13. – problemy korekty, edycji i składu, 14. – współpracę z wydawnictwami i kontrolę zakładów poligraficznych. Wszystkie te zjawiska pojawiają się w biuletynowych artykułach i na pewno należy je w dysertacji opisać. Nie sądzę jednak, by dało się w stosunku do nich użyć kategorii: „bieżące zjawiska literackie”. Może trzeba wydzielić kolejny rozdział? Może zmienić tytuł tej części? Sprawę sygnalizuję i pozostawiam do przemyślenia.

Największym atutem tej części rozprawy wydaje się umiejętne wykorzystanie przez Autorkę informacji pozyskanych w czasie własnych kwerend i wkomponowanie w istniejący stan badań. Zwraca przy tym uwagę dobra orientacja w literaturze przedmiotu oraz

znajomość czasopism z epoki. Za szczególnie interesujące uważam rozważania inicjujące część II, w których kreśli Anna Wiśniewska-Grabarczyk ogólny obraz cenzurowania literatury i jego odbicia w instruktażowych periodykach. Wynika z nich, że były biuletyny swoistym rewersem cenzorskich recenzji, a więc i rewersem kontrolnej praktyki.

Warto zauważyć, że na tak daleko idące wnioski pozwoliło dopiero pełne skupienie się Badaczki na biuletynach informacyjno -szkoleniowych, wydobyć i szczegółowo opisać ich specyfikę. Próby takie czyniono już wcześniej, nie jest rozprawa Anny Wiśniewskiej-Grabarczyk pierwszą, w której wzmiankuje się o biuletynach. Odmienność sytuacji wynika ze skali: dopiero przy opisie kompleksowym (choć w ramach wycinka czasu) uwidaczniają się wszystkie zależności, które wiążą kontrolną praktykę i biuletynowy doń komentarz.

Poszczególne podrozdziały części II poświęca Doktorantka konkretnym artykułom publikowanym w biuletynach na przestrzeni lat 1945-1956. Odnoszą się w nich autorzy (często anonimowi) do pojedynczych utworów, całokształtu twórczości danego autora, gatunku lub tekstów ilustrujących pewną problematykę. Podrozdziały napisane są z literaturoznawczą swadą i dopełniają – znany z innych prac naukowych – obraz powojennego życia literackiego. Tu ciekawe wydają się zwłaszcza roztrząsania: „Jak recenzować wybory poezji?”, „Jak recenzować wybory prozy?” oraz te, dotyczące wydawnictwa „Czytelnik”.

Część III pracy, „Inne zjawiska kultury. Film, teatr i widowiska, radio, gry planszowe” poświęcona jest tej grupie artykułów z „Biuletynów Informacyjno -Szukoleniowych”, która dotyczy zjawisk pozaliterackich. Ze względu na wielość podejmowanych zagadnień ma charakter przeglądowy i uzupełnia część poświęconą literaturze. Warto zauważyć, że kwestie cenzurowania widowisk, czy filmu wymagają odrębnego opracowania i przyjęcia specyficznej metodologii (cenzurowaniu podlegała nie tylko warstwa słowna), ale rozdział pracy Anny Wiśniewskiej-Grabarczyk może tu być ciekawą propozycją dopełniającą.

W części III uwagę zwraca opis cenzorskiej kontroli gry planszowej „Przygody w dżungli. Kombinacyjna gra dla młodzieży”. Po pierwsze ze względu na fakt, że ingerencje urzędu cenzury z roku 1954, zmierzające do zniwelowania perspektywy kolonialnej, są zbieżne ze społecznymi oczekiwaniami (tak z tymi z połowy lat 50. , jak i współczesnymi). Nie pierwszy to przypadek – podobnie jest z cenzurowaniem utworów pornograficznych, czy grafomańskich – ale wart odnotowania. Po drugie, ze względu na duże zaangażowanie Autorki dysertacji w poszukiwanie zarówno ocenzurowanej wersji samej gry (artefaktu), jak i adekwatnych metod opisu procesu kontroli. To pierwsza znana mi próba naukowego opracowania specyfiki kontroli gry planszowej. Od razu – udana.

W zakończeniu części III przypomina jeszcze Doktorantka, że ani problematyka literacka, ani kulturalna nie była w biuletynach najważniejsza i wymienia tematy społeczno-polityczne, które częściej gościły na łamach cenzorskiego periodyku. Poświęca też krótki passus oryginalnej twórczości literackiej pracowników „Mysiej”.

W podsumowaniu stwierdza, że biuletyny odsłaniają kulisy działania zinstytucjonalizowanej cenzury i uzupełniają „wciąż fragmentaryczną wiedzę” (s. 298) na temat jej działań. O ile mogę się zgodzić z pierwszą myślą, to wiedzy na temat funkcjonowania GUKPPiW nie nazwałabym już „fragmentaryczną”. Ale to spór czysto akademicki.

Najważniejszym zadaniem pracy uznaje Anna Wiśniewska-Grabarczyk opisanie mało znanego źródła oraz odtworzenie obrazu cenzurowania literatury i innych zjawisk kultury w latach 1945 -1956, jaki się z niego wyłania. Stwierdzić należy, że zadanie to zostało zrealizowane w pełni. Rozprawa „Powojenna literatura polska i inne teksty kultury w świetle biuletynów Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk z lat 1945-1956” jest literaturoznawczą pracą źródłową w najlepszym tego pojęcia znaczeniu: prezentuje mało znane źródła, wnikliwie je komentuje i wpisuje w siatkę literaturoznawczej wiedzy ogólnej. Stoi przy tym na bardzo wysokim poziomie naukowym. Wnoszę zatem by, po dokonaniu niezbędnych poprawek, zgłosić ją do publikacji.

W związku z czym – kilka uwag dodatkowych. Na temat tytułu całości i rozdziałów już pisałam. Pracę zdecydowanie trzeba także przeredagować językowo, dużo tu kancelaryzmów, niezręczności stylistycznych, a przede wszystkim: zależności od języka źródeł. Przykłady: „Rzeczywiście **przytoczone dotąd pozycje** starały się realizować oczekiwania stawiane wówczas literaturze” (s. 74), „**garnitur** zarzutów”, (s. 170), „drugim problemem, z jakim **barowali się** cenzorzy...” (s. 105), „sprzeciw cenzorów zbudziły (...), które **nie szły po linii** ideologicznej wydawnictwa” (s. 107). Czytanie cenzorskich archiwaliów (a czyta się przecież tego tysiące stron) źle wpływa na język badaczy, którzy się problematyką zajmują (w tym i piszącej te słowa). Pokrętna składnia, błędy gramatyczne, wyrażenia potoczne, zwroty typowe dla języka propagandy pojawiają się prawie w każdym zdaniu napisanym przez urzędników GUKPPiW (nieliczne znane mi wyjątki to cenzorzy z Departamentu Publikacji Nieperiodycznych, na przykład dr Zofia Kaniowa, która chlubiła się przedwojennym jeszcze wykształceniem). Im praca głębiej jest osadzona w materiale źródłowym (a tak jest w recenzowanej rozprawie), tym większe niebezpieczeństwo posługiwania się „cenzorską nowomową”. Walczmy z tym w sposób zdecydowany.

Nie ma także mojej zgody na używane przez Doktorantkę określenie szeregowych cenzorów mianem „szeregowcy”. Nikt z badaczy problematyki na taką nazwę się wcześniej nie zdecydował – nie bez przyczyny.

Warto byłoby również poszerzyć zakończenie pracy i wzmocnić wnioski. Może usunąć najmniej ciekawe fragmenty (np. skrócić opis artykułu na temat Iłakowiczówny w związku z tym, że źródło było publikowane w całości)? Niektóre wyliczenia niewiele wnoszą merytorycznie, może je usunąć?

Rozprawa mgr Anny Wiśniewskiej-Grabarczyk „Powojenna literatura polska i inne teksty kultury w świetle biuletynów Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk z lat 1945-1956” napisana po kierunku dr hab. Marzeny Woźniak-Łabieniec, prof. UŁ spełnia wszystkie ustawowe wymagania i z pełnym przekonaniem wnoszę o dopuszczenie Doktorantki do dalszych etapów przewodu.

prof. dr hab. Kamila Budrowska



Białystok, 25.08.2020

